



Czy do nauki angielskiego TRZEBA MIEĆ TALENT?



Jeśli dziecko jest w czymś dobre, to mamy tendencję do mówienia, że ma do tego talent

Mówimy, że talentu nie ma, gdy zrobienie czegoś sprawia mu trudność lub niedostatecznie dobrze wychodzi. Czy do osiągnięcia biegłości w angielskim trzeba mieć tak zwany talent do języków i czy można osiągnąć mistrzowski poziom językowy, jeżeli takiego talentu się nie posiada?

Zapraszam Cię do zapoznania się z treścią tego e-booka, z którego dowiesz się, co zrobić, aby umożliwić Twojemu dziecku osiągnięcie sukcesu językowego.



Faktem jest, że rodzimy się z unikalnymi cechami i różnym temperamentem. Każdy z nas jest wyjątkowy i tym samym – ani lepszy, ani gorszy od innych. Faktem również jest, że każdy z nas może być mistrzem w wybranej dziedzinie. Rodzimy się też z określonymi talentami, czyli naturalnymi predyspozycjami, które możemy wykorzystać w praktyczny i produktywny sposób. Nasz talent kształtuje i rozwija się przez całe życie w procesie wychowania i pod wpływem czynników środowiskowych. Co ważne, predyspozycje te określają, jak powinniśmy się uczyć, a nie, czego możemy się uczyć.

No więc jak to się dzieje, że jedne rzeczy robimy dobrze, a inne nie?

Odpowiedź leży w procesach, które zachodzą w naszym mózgu, gdy wielokrotnie powtarzamy jakąś czynność. Możemy stwierdzić, że się czegoś nauczyliśmy, gdy powtarzaliśmy to na tyle często, że w naszym mózgu została zbudowana ścieżka neuronalna. Zależnie od tego, jakie wykonujemy zadania, jak jesteśmy wychowywani, z czym mamy kontakt, takie ścieżki neuronalne wzmacniamy, a równocześnie osłabiamy te z których nie korzystamy. Najbardziej wzmocnione ścieżki neuronalne to nasze umiejętności i talenty dominujące. Różnica między umiejętnością, a talentem polega na naturalności w osiągnięciu mistrzostwa w danej dziedzinie. W tej konkurencji wygrywa talent, ponieważ w przypadku umiejętności nabytych możemy nie dojść do takiego poziomu mistrzostwa w wykonywaniu określonych zadań jak w przypadku tych, do których mamy talent.

Ale my skupiamy się na języku angielskim. Zatem jak wzmacniać „językowe ścieżki neuronalne” swoich pociech? Jak sprawić, by nauka języka stała się pasją i radością, za którymi będą szły najwyższe wyniki?



Najpierw frajda, potem ciężka praca.

My dorośli wiemy, że angielski jest ważny, potrafimy znaleźć mnóstwo argumentów, które przekonają innych dorosłych, jak istotna jest nauka języka. Ale czy te same argumenty zadziałają na dzieci? Zaryzykuję stwierdzenie, że nie. A co przekona dzieci? Zabawa! Robiąc coś fajnego i ciekawego, dzieci są w stanie spędzić mnóstwo czasu w skupieniu i zaangażowaniu. To w tym momencie zaczyna się budzić to specyficzne uczucie, w którym dziecko bardzo chce coś robić, bo go to interesuje. Dobrą zabawę można połączyć z intensywną nauką, ale trzeba zachować ostrożność, ważne bowiem jest, aby dziecko zachęcać, ale nie zmuszać. Pewna doza autonomii i możliwość podejmowania decyzji w zabawie połączonej z nauką wzmacnia dziecięcą motywację i zwiększa szanse na to, że nauka będzie trwała dłużej, co z kolei z dużym prawdopodobieństwem może przerodzić się w pasję kontynuowaną latami.



Właściwie wykorzystaj czas.

Osiągnięcie danego poziomu językowego jest możliwe do określenia w czasie. W zależności od tego, ile mamy lat i jaki jest nasz poziom startowy, możemy wyliczyć, ile czasu zajmie nam osiągnięcie obranego celu przy założeniu, że na każdy kolejny poziom wskakujemy co dwa lata. Tylko jak każde dwa lata wykorzystać, aby rzeczywiście wspiąć się na poziom wyżej? Ważna jest częstotliwość pracy i liczba godzin spędzonych na praktyce.

Ze wskazówki numer 1 wynika, że nauka języka powinna być przyjemna, a więc jeśli chcemy, aby dziecko ćwiczyło w szkole i w domu (bo tak zyskujemy regularność), wiemy, że powinniśmy zadbać o element frajdy lub atrakcyjności.



Czyli liczy się ilość i jakość czasu przeznaczanego na naukę. Aby dziecko chciało coś wykonać, muszą się spotkać dwie zależne – zadanie musi być wyzwaniem i musi być możliwe do wykonania dla dziecka. W taki sposób budujemy ciekawość i pobudzamy chęć i motywację do działania.

Polub swoje błędy.

Błąd można zinterpretować na dwa sposoby. Może on być porażką, niekiedy rozpamiętywaną długimi godzinami, lub informacją o tym, czego jeszcze nie wiemy i na czym powinniśmy się skupić. Mistrzostwo w danej dziedzinie można osiągnąć nie tylko poprzez wzmacnianie tego, co wychodzi nam świetnie, lecz także przez pracę nad naszymi słabościami. Tylko co zrobić, gdy widzimy, że nasze dziecko naprawdę się stara, ale nie osiąga spodziewanych efektów. Co powiedzieć, aby uniknąć fałszywego stwierdzenia „dobrze ci idzie, pracuj dalej” i jednocześnie nie spowodować, że dziecko zupełnie się zniechęci i porzuci próby dalszej nauki. Można posłużyć się zwrotem „jeszcze nie”. Podam dwa przykłady, aby czytelniej to zabrzmiało. „Nie umiesz odmieniać czasownika być po angielsku” a „Jeszcze nie umiesz odmieniać czasownika być po angielsku” – jest różnica, prawda? „Nie umiesz i kropka”. „Jeszcze nie umiesz”. W tym drugim stwierdzeniu wskazujemy na proces nauki, który akurat w tym przypadku jeszcze trwa. Co więcej, stwierdzenie to może otworzyć dalszą dyskusję o sposobach rozwiązania napotkanej trudności.

Błędy są stałym elementem nauki czegokolwiek. Przecież każdy z nas obdarł kolana, ucząc się jazdy na rowerze. Gdy popełniamy błędy, to znaczy, że jeszcze się uczymy i rozwijamy. Gdy polubimy swoje błędy, sami będziemy wiedzieli, co i jak zrobić, aby być jeszcze lepszymi w tym, nad czym pracujemy.



Określ swój cel.

Zbierając wszystkie wskazówki w całość (frajdę, systematyczność pracy, właściwe podejście do popełnianych błędów), dalej możemy kręcić się w kółko. W nauce języka chodzi o to, by za każdym razem zdobywać więcej nowych umiejętności. Aby tak było, musimy znać swój cel i dążyć do jego osiągnięcia. Aby robić postępy, trzeba ćwiczyć w sposób celowy. Z jednej strony, naszym celem może być podejście do egzaminu Cambridge. Jest to duży, długoterminowy cel, na który składa się mnóstwo mniejszych czynności – i to te czynności musimy opanować w wystarczającym stopniu, aby zdać egzamin. Mając na myśli ćwiczenia celowe, mówię o doskonaleniu umiejętności takich jak mówienie, pisanie, czytanie i słuchanie ze zrozumieniem z wykorzystaniem różnych technik pracy. Każdy uczeń powinien znać swój cel nauki. Musi wiedzieć i rozumieć, dlaczego wykonuje określone zadania i w jakim stopniu przybliżą go one do osiągnięcia swojego celu.

A ponieważ w poprzednim punkcie pisałam o błędach, to dla równowagi dodam, że pozytywne wzmocnienie, zauważanie i nazywanie najmniejszych sukcesów, zdobytych umiejętności i osiągnięć jest kluczowe, by dziecko wiedziało, że celowa praca przynosi spodziewane efekty, a jego wysiłek ma sens.



Docień wysiłek, nie talent.

Każdy lubi pochwały. Ale jak chwalić dziecko, by dodatkowo motywować je do dalszej pracy? Talent, jak wspomniałam na początku, jest czymś, co po części dostajemy w genach, a po części w pakiecie społeczno-kulturowym. A zatem nasz wpływ na talent jest ograniczony. Czy pochwała „Ale ty masz wspaniały talent” jest dobrą pochwałą? Tylko częściowo tak. Fajnie jest usłyszeć, że ma się wspaniały talent i jest się uzdolnionym geniuszem. Tylko pułapka polega na tym, że taka pochwała utwierdza dziecko w przekonaniu, iż doskonałe efekty swojej pracy osiąga naturalnie i bez wysiłku. A przecież nie chcemy, by nasze dziecko szło przez życie z poczuciem, że jest zdolne i wszystko przychodzi mu z łatwością.

Aby pochwała kierowana do dziecka motywowała je do dalszej pracy i zwiększenia wysiłków, należy docenić coś, na co dziecko ma wpływ. Pochwała „Podoba mi się, że włożyłaś w to tyle wysiłku” lub „Doceniam cię za to, że potrafiłaś się skoncentrować i wykonać to zadanie w całości” jest rozwojowa. Dziecko, słysząc te słowa, rozumie, że dorośli dostrzegają jego zaangażowanie, wysiłek i wkład pracy, a to motywuje dziecko do dalszej pracy w tym kierunku. Doceniajmy dokonania, na które dziecko ma wpływ, a nie jego inteligencję lub talent, na które nie ma wpływu.



Sukces językowy może osiągnąć każdy,

niezależnie od tego, do czego ma talent (a nawet talenty) i predyspozycje. Aby nauczyć się języka, trzeba znaleźć na to sposób. Każdy uczeń jest wyjątkowy i ma swoje preferowane sposoby nauki. Każdy ma swoje określone talenty, które może dobrze wykorzystać, aby zwiększyć swoją efektywność oraz motywację do nauki i radzenia sobie z porażkami i wyzwaniem.

A zatem pytanie, które powinniśmy jako rodzice i nauczyciele sobie zadać, nie brzmi: „**Czy dziecko może się nauczyć perfekcyjnie języka?**”, ale: „**Jak dziecko może się nauczyć perfekcyjnie języka?**”.

Mam nadzieję, że lektura tego e-booka przybliżyła Cię do odpowiedzi na to drugie pytanie.

**Życząc każdemu sukcesu
w ważnej dla niego dziedzinie,
dziękuję za czas spędzony z tą lekturą.**

Dyrektorka metodyczna MyTime
Marika Sawicka

Źródła

Podcast: Karolina Sobańska
„Odkryj swoje talenty z Testem Gallupa,
czyli jak polubić to, kim jesteś.”

Angela Duckworth
„Upór. Potęga pasji i wytrwałości”

Carol Dweck
„Nowa psychologia sukcesu”